

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. adw. Joanna Górka

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2019 r.

sprawy **E. T.**

obwinionej z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 17 grudnia 2018 r., sygn. akt VIII W 2231/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

E. T. została obwiniona o to, że w dniu 21 października 2017 r. około godz. 20.20-20.35 w P. na ul. (...) kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...) nie zachowując należytej ostrożności w trakcie cofania doprowadziła do zderzenia z pojazdem marki H. (...) o nr rej. (...) czym spowodowała jego uszkodzenie oraz zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem nakazowym z dnia 6 grudnia 2017 r. uznał obwinioną **E. T.** za winną zarzucanego jej czynu popełnionego w sposób wyżej opisany, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie wymienionego przepisu wymierzył jej karę grzywny w wysokości 300 zł oraz obciążył obwinioną kosztami postępowania (k.24).

Od powyższego wyroku obrońca podsądnej wniósł skutecznie sprzeciw (k. 28), co skutkowało skierowaniem sprawy do rozpoznania na zasadach ogólnych.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 17 grudnia 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VIII W 2231/17 uznał **obwinioną E. T.** za winną tego, że w dniu 21 października 2017 r. około godz. 20.20-20.35 w P. na ul. (...) kierując pojazdem marki L. o nr rej. (...) nie zachowała należytej ostrożności w trakcie wymijania pojazdu marki H. (...) o nr rej. (...) i doprowadziła do kontaktu swojego pojazdu lewą stroną przedniego zderzaka z lewą stroną przedniego zderzaka pojazdu H. (...) o nr rej. (...) powodując jego zarysowanie, tj. wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym i za to na podstawie art. 97 kw wymierzył jej karę grzywny w wysokości 300 zł.

Ponadto Sąd obciążył obwinioną kosztami sądowymi w kwocie 100 zł i wymierzył jej opłatę w wysokości 30 zł (k.95-96).

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca obwinionej zaskarżając powyższy wyrok w całości. Skarżący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mającego wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Wskazując w ten sposób, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej wykroczenia, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji (k. 119-122).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionej okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał, czy w sprawie nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 104 § 1 kpw i art. 440 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Tytułem wstępnego podsumowania stwierdzić należało, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku doprowadziła do wniosku, że Sąd Rejonowy przeprowadził rozprawę nie naruszając przepisów procesowych, co mogłoby mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a wyrokując wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania, co pozwalało stwierdzić, że organ ten dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących popełnienia przypisanego obwinionej E. T. wykroczenia.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym należycie wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Sąd prawidłowo też wskazał którym dowodom bądź ich częściom nie dał wiary, podając powody dokonania ich negatywnej oceny. Podkreślić przy tym należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw, w pełni pozwalając na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia nie potwierdziła prawidłowości zarzutu naruszenia art. 7 kpk, który na mocy art. 8 kpw stosuje się również w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Wbrew bowiem stanowisku skarżącego przeprowadzona ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego była szczegółowa, fachowa i uwzględniała zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji poddał weryfikacji wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, wyraźnie zaznaczył, którym dowodom przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił, a także podał racjonalne powody przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem zapatrywania Sądu na znajdujące się w aktach sprawy dowody. Przeprowadzona w sposób wyżej opisany weryfikacja dowodów czyniła zadość przepisowi art. 7 kpk i spotkała się z aprobatą Sądu odwoławczego. Należy w tym miejscu przypomnieć, że ustanowiony w tym przepisie obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy także skarżącego zmierzającego do podważenia prawidłowości rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę. Owego zarzutu apelujący nie może ograniczyć wyłącznie do prostego zanegowania i arbitralnego stwierdzenia, że przymiotem wiarygodności winny być obdarzone tylko dowody korzystne dla obwinionego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd w kontekście zasad wiedzy (w szczególności logicznego rozumowania) oraz doświadczenia

życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II KK 180/17, Legalis nr 1668825).

Natomiast obrońca obwinionej wbrew nałożonemu na niego obowiązкови przedstawionemu w powyżej przytoczonym judykacie, ograniczył swój zarzut do czystej negacji dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i nie wskazał żadnych konkretnych zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy też doświadczenia życiowego, które miałyby zostać naruszone przy ocenie materiału dowodowego. Apelujący przedstawił swoją subiektywną ocenę wymienionych w apelacji dowodów, która została uznana przez Sąd odwoławczy za gołosłowną i niczym nieopartą polemikę.

W ramach omawianego zarzutu naruszenia art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw obrońca zmierzał do podważenia wartości dowodowej zeznań świadków P. J. (1) oraz S. T.. Zabiegi te okazały się nieskuteczne. Wbrew stanowisku apelującego zeznania tych świadków były spójne i przedstawiały tożsamy przebieg zdarzenia z dnia 21 października 2017 r. Wymienieni świadkowie konsekwentnie podawali zarówno w toku postępowania wyjaśniającego, jak i w trakcie przesłuchania na rozprawie, że na skutek wykonywania przez obwinioną manewru wymijania doszło do kontaktu prowadzonego przez nią pojazdu marki L. z samochodem P. J. (1) marki H.. Apelujący w oderwaniu od treści zeznań tych świadków podawał, że żaden z nich nie stwierdził uszkodzeń w pojeździe H. (...). Tymczasem przesłuchiwany przed Sądem P. J. (1) wyraźnie podał, iż na jego samochodzie były widoczne „minimalne rysy na przednim zderzaku” (k. 77), które dostrzegł w momencie zatrzymania się zaraz po zdarzeniu i opuszczeniu pojazdu. Świadek S. T. co prawda osobiście nie dostrzegł uszkodzeń na pojeździe kolegi, ale nie oglądał pojazdu gdyż oddalił się zanim doszło do rozmowy z obwinioną. Świadek ten potwierdził przy tym, iż w trakcie przebywania w samochodzie poczuł szturchnięcie (kontakt między dwoma pojazdami), a nadto rozmawiając jakiś czas po zdarzeniu z P. J. (1) uzyskał od niego informację, że wskutek zdarzenia doszło do przerysowania powłoki lakierniczej. Ponadto ważny dla oceny wartości dowodowej zeznań omawianych obecnie świadków był fakt, iż funkcjonariusz Policji przeprowadzający oględziny pojazdów: marki H. (...) w dniu 3 listopada 2017 r. (k. 9) oraz marki L. (...) w dniu 13 listopada 2017 r. (k. 13), stwierdził istnienie w obu tych pojazdach uszkodzeń powłoki lakierniczej przednich zderzaków po lewej ich stronie, a zatem w miejscach do siebie przystających. Dokumenty w postaci protokołów oględzin samochodów potwierdzały więc wersję wydarzeń opisywaną przez P. J. (1) oraz S. T., na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji.

Obrońca obwinionej nie zgadzał się także z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną wyjaśnień E. T. podnosząc, że jej zaprzeczenie o dojeździe do zetknięcia się pojazdów odnajduje potwierdzenie w przedłożonej do akt sprawy prywatnej opinii rzeczoznawcy T. M.. Z opinii prywatnej wykonanej na zlecenie obwinionej przez rzeczoznawcę T. M. wynika, że w dniu 10 listopada 2017 r. samochód L. model (...), nr rej. (...) nie posiadał żadnych uszkodzeń bądź śladów świeżo przeprowadzonej naprawy blacharsko-lakierniczej. Ta opinia techniczna, będąca jedynie dokumentem prywatnym, podlegała ocenie jak każdy inny dowód. Sąd Rejonowy nie był zobowiązany czynić ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o treść prywatnej opinii, a wręcz przeciwnie musiał najpierw dokonać jej oceny mając na względzie wszystkie zgromadzone w sprawie dowody. Słusznie było więc działanie Sądu I instancji, który nie uznał opinii prywatnej z dnia 10 listopada 2017 r. za wartościowy dokument a to z uwagi na jej sprzeczność z protokołem oględzin pojazdu obwinionej dokonanych w dniu 13 listopada 2017 r. przez funkcjonariusza Policji K. K.. Policjant dokonujący oględzin samochodu L. nie miał żadnych powodów by podawać w protokole nieprawdę i wskazywać na uszkodzenia powłoki lakierniczej, które w rzeczywistości nie miałyby miejsca. Funkcjonariusz ten jest bowiem osobą obcą zarówno dla P. J. (1), jak i obwinionej i nie był w żaden sposób zainteresowany dalszym biegiem niniejszego postępowania. Ograniczył się on jedynie do rzetelnego wykonania swoich obowiązków służbowych, a więc dokładnego obejrzenia pojazdu obwinionej w celu stwierdzenia jego uszkodzeń, bądź też wykluczenia ich istnienia oraz następnie spisania zwymiarowanych śladów. Protokół oględzin pojazdu L. został podpisany przez E. T., która nie zgłaszała do niego w tamtym czasie żadnych uwag, ani też nie informowała policjanta o istnieniu (od 3 dni) prywatnej opinii technicznej rzeczoznawcy przeczącej treści podpisanego przez nią protokołu oględzin samochodu (k. 14). Wracając do prywatnej opinii Sąd odwoławczy dostrzegł też dość nietypowe działanie obwinionej, która wiedząc, że jest prowadzone przeciwko niej postępowanie o wykroczenie dopiero w dniu 2 października 2018 r. (prawie rok po zdarzeniu) przedkłada sporządzoną na jej zlecenie opinię wskazującą na rzekomy brak uszkodzeń pojazdu L. w

dniu 10 listopada 2017 r. Warto również zwrócić uwagę, że zdjęcia wykonane ze zbliżeniem na lewą przednią stronę samochodu nie są dość ostre i widoczne są na nich odbijające się osoby i obiekty znajdujące się nieopodal samochodu. W trakcie zdarzenia z dnia 21 października 2017 r. doszło do niewielkiego kontaktu pomiędzy samochodem marki L. a H. (...), na skutek którego powłoka lakiernicza tych pojazdów została nieznacznie zarysowana. Nie można więc wykluczyć, że zdjęcia załączone do prywatnej opinii zostały wykonane w taki sposób, że nie są na nich widoczne istniejące niewielkich rozmiarów zarysowania. Reasumując powyższe Sąd II instancji w pełni zaaprobował dokonaną przez Sąd niższej instancji negatywną ocenę prywatnego dokumentu w postaci opinii rzeczoznawczy T. M..

W następstwie powyższego prawidłowa okazała się także ocena wiarygodności wyjaśnień obwinionej E. T., która nie przyznając się do popełnienia zarzucanego jej wykroczenia przeczyła by w dniu 21 października 2017 r. doszło do jakiegokolwiek kontaktu prowadzonego przez nią pojazdu z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem marki H.. Sąd Okręgowy zwraca uwagę na fakt, że obwiniona składając wyjaśnienia nie podważała tego, iż feralnego dnia na ul. (...) po prawej stronie dla jej kierunku jazdy stały zaparkowane pojazdy, które utrudniały jej bezkolizyjne wykonanie manewru wymijania. E. T. była zatem zmuszona jechać bliżej środka jezdni by nie uszkodzić zaparkowanych pojazdów. Obwiniona tłumaczyła się, że widziała przejeżdżające przez nią bezproblemowo samochody i kierując się tą obserwacją również postanowiła rozpocząć manewr, pomimo iż z przeciwnego kierunku ruchu jechał inny pojazd. Pod sąd nie wzięła pod uwagę, że prowadzony przez nią pojazd był większych rozmiarów aniżeli standardowy samochód osobowy, co niewątpliwie utrudniało bezkolizyjne wykonanie manewru przy zaparkowanych po prawej stronie pojazdach. Obwiniona ostatecznie wycofała pojazd, bowiem jak podała - oceniła, że nie przejedzie. Dopiero kiedy P. J. (1) ją wyminał i zamienił z nią kilka zdań w związku ze stwierdzoną kolizją, obwiniona ominęła zaparkowane pojazdy i odjechała z miejsca zdarzenia. E. T. składając wyjaśnienia podkreślała, że zamontowane w jej samochodzie czujniki nie nadawały sygnały ciągłego, a jedynie pikały, co wyklucza dojeżdżenie do kontaktu z samochodem H.. Obwiniona podając w ten sposób ignoruje jednak fakt, że są to jedynie urządzenia, które mogą wszystkiego nie zarejestrować. Wystarczy, że miejsce kontaktu obu pojazdów było pod pewnym kątem skierowane do zamontowanych w L. czujników i to wykluczało wydawanie przez nie sygnału ciągłego pomimo przetarcia samochodu P. J. (1). Okolicznością osłabiającą wiarygodność wersji obwinionej jest również to, że obwiniona po uzyskaniu informacji od P. J., że poczuł kontakt z jej pojazdem nie wysiadła by zweryfikować czy na jej samochodzie nie ma żadnych rys tylko po prostu odjechała z miejsca zdarzenia. Z kolei kierujący H. P. J. (1) zaraz po tym zdarzeniu zawiadomił Policję i podał przebieg zdarzenia z udziałem pojazdu obwinionej, którą to wersję niezmiennie podtrzymywał w toku całego postępowania.

Sąd Okręgowy, niejako w konsekwencji zaakceptowania oceny dowodowej dokonanej przez Sąd I instancji, za bezzasadny uznał zarzut apelacyjny naruszenia art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw. Warto w tym miejscu wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wy tłumaczyć w sposób korzystny dla obwinionego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wywodów Sądu niższej instancji, nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Sąd Rejonowy dysponował wystarczającym spektrum źródeł dowodowych: osobowych oraz rzeczowych, które podlegały ocenie organu orzekającego. Sąd niższej instancji nie miał zatem powodów by przyjmować, że zachodziła wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia nieusuwalnych wątpliwości na korzyść E. T..

Sąd odwoławczy nie uwzględnił również zgłoszonego przez obrońcę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na błędnym uznaniu, iż obwiniona popełniła zarzucany jej czyn. Niezbędnym w tym miejscu jest wskazanie, że „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym zarzut ten nie może polegać na polemice z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2017 r.,

(...) 52/17, Legalis nr 1713890). Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że zgłoszony zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych opierał się de facto na subiektywnej ocenie dowodów przedstawionej przez obrońcę i właściwie stanowił powtórzenie omówionego już wyżej zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw.

Niezbędne jest jeszcze podkreślenie, że Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd I instancji, nie miał żadnych wątpliwości, że uszkodzenia pojazdów L. i H. ujawnione w protokołach oględzin powstały na skutek zdarzenia z dnia 21 października 2017 r. Jak już wyżej wspomniano, P. J. (1) niezwłocznie po zdarzeniu zgłosił przedmiotowe wykroczenia na Komisariacie Policji P. w P., podając przebieg zdarzenia oraz wskazując na części pojazdów pomiędzy którymi doszło do kontaktu. Oględziny samochodów co prawda zostały dokonane po upływie kilku tygodni, jednak nie wyklucza to, że stwierdzone w ich trakcie uszkodzenia powstały w wyniku właśnie tego zdarzenia. P. J. (1) składając zeznania konsekwentnie podawał, że uszkodzenia na przednim zderzaku powstały w zdarzeniu drogowym z udziałem obwinionej E. T. i brak było podstaw do zakwestionowania jego twierdzeń w tym zakresie. Również obwiniona nie wspominała o innych kolizjach jej pojazdu marki L..

Apelujący poza omówionymi powyżej zasadniczymi zarzutami wskazał też na nieprawidłowe ustalenie przez Sąd I instancji oceny prawnej zachowania obu uczestników ruchu drogowego. Podniósł mianowicie, że Sąd I instancji pominął, iż to obwiniona rozpoczęła już manewr omijania gdy nadjechał kierujący pojazdem H.. Odnosząc się do powyższego Sąd Okręgowy wyjaśnia, że przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym nakładały na E. T. obowiązek upewnienia się przed podjęciem manewru omijania zaparkowanych po prawej stronie drogi pojazdów czy nie utrudni ona w ten sposób ruchu pozostałym użytkownikom drogi. Skoro w trakcie wykonywania tego manewru z przeciwnego kierunku nadjechał P. J. (1), który zjechał do prawej krawędzi i zatrzymał się aby ułatwić wymijanie (brak podstaw aby za obwinioną uznać, że kierujący H. tak nie uczynił), to z powyższego wynikało, że obwiniona w sposób nieodpowiedni oceniła, że bezkolizyjnie wyminie się z tym pojazdem. To właśnie za naruszenie art. 23 § 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym, tj. za niezachowanie przy wymijaniu bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu odpowiada obwiniona. Brak było zatem okoliczności, które ekskulowałyby odpowiedzialność podsądnej za rozpatrywane wykroczenie drogowe.

Reasumując, kontrola odwoławcza zaskarżonego orzeczenia nie potwierdziła zasadności żadnego z zarzutów apelacyjnych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które doprowadziły do uznania sprawstwa i winy E. T. w zakresie przypisanego jej wykroczenia, słusznie zmienionego na art. 97 kw w zw. z art. 23 ust. pkt 1 Prawa o ruchu drogowym.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, wymiar kary rażąco niewspółmiernej ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz właściwych danych osobopoznawczych o obwinionej stwierdzono, że wymierzona jej kara grzywny w żadnym razie nie była zbyt wysoka w stosunku do stopnia zawinienia oraz szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Stanowi ona właściwą reakcję wobec sprawcy, który dopuścił się naruszenia obowiązujących przepisów regulujących zasady ruchu drogowego. Uwzględniwszy przy tym, że ustawowy wymiar kary za przypisane wykroczenie mieścił się w granicach od 20 do 5000 zł, grzywna w wysokości 300 zł nie razi swą surowością. Wręcz przeciwnie, uznać ją można za umiarkowaną reakcję wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji.

W pkt 2 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości

zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2017 r., poz. 2467) Sąd zasądził od obwinionej E. T. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji w kwocie 50 zł oraz na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.